

WIADOMOŚCI
Z BRAZYLII

● **SÃO PAULO.** — Aviso Banco do Brasil nr. 0,30 z dnia 22-go kwietnia 1955 roku, ogłoszone w "Diário Oficial" z dnia 4-go maja, podnosi ażo na książki importowane z Cr\$ 15,00 na Cr\$ 25,00. Dodając to ażo do ceny oficjalnej dolara (Cr\$ 18,82) otrzymamy podwyżkę cen tych książek w wysokości 30 procent.

● **RIO.** — Pan Madias Olimpio, prezydent komisji zakupu i sprzedaży traktorów rolnikom złożył podziękowanie p. Ministrowi Skarbu za anulowanie istniejącej uprzednio 30 — procentowej podwyżki cen sprzedaży traktorów, nabytych za 18 milionów dolarów pożyczonych w Stanach Zjednoczonych.

● **SANTOS.** — Naskutek złego funkcjonowania transportu morskiego składy w porcie Santos są przepelnione towarami. Niektóre towary czekają naprzód już 45 dni na transport. Powyższa sytuacja przynosi wielkie straty eksporterom, którzy z kolei będą starali się powetować je sobie, obniżając cenę zakupu produkcji nacionalnej. W końcu więc poszkodowani zostaną ci, którzy produkują t. j. w pierwszym rzędzie rolnicy.

● **RIO.** — Kandydat partii "Libertador" ze stanu Pernambuco, p. Novais Filho zgłosił w Senacie wniosek o zatwierdzeniu uzupełnienia istniejącej Konstytucji następującym dodatkami:

"Jeżeli przy wyborach na Prezydenta Brazylii żaden ze zgłoszonych kandydatów nie otrzyma wymaganej przez Konstytucję większości absolutnej wtedy Senat i Parlament Federalni zbiorą się na sesję wspólną z obowiązkową obecnością większości swych członków i przeprowadzą wybory przy pomocy tajnego głosowania i przy zachowaniu zasady większości absolutnej głosów. Jeżeli głosowanie i w tym wypadku nie da żadnemu z kandydatów większości absolutnej zostanie mianowany Prezydentem kandydat, który otrzymał największą ilość głosów.

● **PROPAGUJ "LUD",
JEDYNY POLSKI TY-
GODNIK W BRAZYLII.
WŚRÓD SWYCH KREW-
NYCH I PRZYJACIÓŁ.**

POSZUKIWANIE!

Pan Michał Adamiszew z Maletu, pochodzący z Polski, powiatu Złoczów, poszukuje swego syna Piotra, lat 31.

AKADEMIA MAJOWA W TOWARZYSTWIE IM. MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W KURYTYBIE

W tym roku w Towarzystwie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego tylko młodzi wzięli na siebie przygotowanie Akademii z okazji trzech rocznic: Konstytucji Majowej, Bitwy pod Monte Cassino i śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dobrze to świadczy o młodych członkach Towarzystwa i dodaje otuchy starym, że mają godnych następców, aby tradycje polskie były zachowane jak najdłużej i żeby czyny Wielkich Polaków zagrzewały młodych do naśladowania. Dlatego potrzebne są takie doroczne obchody. Organizatorzy mieli pracy, aby w jednym programie pomieścić trzy rocznice. Należy się więc uznanie dla kierowników artystycznych: P. Irene Frankowskiej, P. Leonardowi Cegiełkowskiemu i P. Jerzemu Kikowi i dla Zespołu Amatorów Sceny Polskiej przy Towarzystwie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, którzy dołożyli wszelkich starań, aby Akademia dobrze wypadła.

Penieważ urządzono Akademię ku czci trzech rocznic, dlatego też i program zawierał się w trzech częściach. Zagał akademie i przywitał gości Wice-Prezes — Leonard Cegiełkowski.

CZĘŚĆ I
KU CZCI KONSTYTUCJI
3-go MAJA.

Najpierw p. Zbigniew Stryk wygłosił referat, przypominając dlaczego Polacy mają w takim poważaniu Konstytucję majową i jaką otuchę wlewa w serca Polaków w czasach niewoli. Dla uroczystości Akademii popisywały się też dzieci, deklamując wiersze. Pierwszym był Edzio Margas, który wypowiedział wiersz p. t. "Dzień Trzeciego Maja". Drugim Gieniusz Kupka popisał się wierszem p. t. "Witaj Majowa Jutrzenko". I wreszcie Herbert Cegiełkowski zadeklamował wiersz p. t. "Odpowiedź". Wszystkich słuchaczy nagrodził hucznymi oklaskami. Dla odmiany na zakończenie pierwszej części

PIŁSUDSKIEGO W KURYTYBIE

rodzeństwo Klara i Zbigniew Stryk zaśpiewali udatnie przy akompaniamentie, piękny utwór: "Bywał dziewczę zdrowo".

Po małej przerwie przystąpiono do Części II.

CZĘŚĆ II
BITWA O MONTE CASSINO.

Jako pierwszy punkt programu ze swadą żołnierską odczytał opis Bitwy pod Monte Cassino pióra oficera II-go Korpusu, p. Leonard Cegiełkowski, uprzytamniając słuchaczom to wielkie dzieło II-go Korpusu, które okryło sławą żołnierza Polskiego, choć nie dano mu wrócić do Ojczyzny.

Następnie chór młodzieży odśpiewał cudowny utwór niezmiernie popularny w ostatnich czasach "Karpacka Brygada", z akompaniamentem harmonii p. Jerzego Kika. Za co otrzymali liczne oklaski.

Cudowny wiersz p. t. "Monte Cassino" wygłosił p. Zbigniew Stryk znany deklamator, zachwycając wszystkich pięknym oddaniem wruszających momentów.

Na zakończenie drugiej części zaśpiewał po mistrzowsku p. Jerzy Kik, piękny utwór: "Zachowały złowieszczę polskie dzieła".

CZĘŚĆ III
POŚWIĘCONA PAMIĘCI Ś.
P. MARSZAŁKA JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO.

Przemowę o Marszałku wygłosił p. Zbigniew Stryk, następnie chór odśpiewał powściągliwie znany utwór legionistów polskich "Legiony to" przy akompaniamentie p. J. Kika na harmonii. Czymś oryginalnym był wiersz w czwórce p. t. "Druskiennickie drzewa", pomysł p. Irene Frankowskiej. W wierszu tym poeta każe mówić drzewom o czestym gościu w Druskiennikach, "takim siwym panu w kurtce" czyli Marsz. Piłsudskim, który spacerował nieraz w parku miejscowym.

Ale w rzeczywistości drzewa nie mówią, więc pięknie opowiedzieli w deklamacji co tak interesowało drzewa następujący amatorzy: Klara Stryk, Wanda Pułacher, Marian Michalski i Leonard Cegiełkowski.

I jeszcze raz usłyszeli goście, pięknie wykonany duet rodzeństwa Klary i Zbigniewa Stryków, p. t. "Na polanie dogasa ognisko".

Ale to nie wszystko, bo jeszcze amatorzy odegrali obrazek sceniczny w trzech odsłonach p. t. "Katorżnicy" pióra p. Leonarda Cegiełkowskiego. W pierwszej odsłonie przedstawiono więźnienie polityczne. Porucznik Skazaniec dowiaduje się od klucznika więziennego, że jego młodszy brat przebywa w tym samym więzieniu i czym może stara się przekupić klucznika, aby zobaczyć się z bratem choć na trzy minuty. Pewnie nikt ze słuchaczy nie rozpoznał w kluczniku p. L. Cegiełkowskiego, tak był odmiennie ucharakteryzowany

i mieszając polski język z rosyjskim ubawił słuchaczy dobrą grą. Wzruszająco w drugiej odsłonie przedstawili spotkanie dwóch braci — skazańców pp. Kazimierz Margas i Ryszard Bajdziuk. Ostatnia odsłona była zbyt przerażająca, bo przedstawiała rozstrzelanie porucznika-skazańca za to, że nie chciał wydać drugich. Przerazonych rozstrzelaniem uspokoiło może trochę zjawienie ducha matki skazańca a zwiastująca wkrótce potem na tle pięknej dekoracji wykonanej przez p. J. Frankowskiego ukazanie się symboliczne Polski z mieczem mściłskim w dłoni.

Sala była wypełniona gośćmi. Akademię zaszczylił swoją obecnością Pan Konsul Dr. Józef Gieburowski, Przew. Ks. Redaktor Zygmunt Piotrowski, Przew. Ks. Prof. Władysław Sojka, p. Dr. Edward Żelak, p. Prof. Tadeusz Morozowicz, p. Zdenka Chorońska z Radio "Świt" i delegaci wszystkich Towarzystw Polskich.

Ks. Z. P.

Z życia katolickiego i polskiego

Dzięki oddanemu służbie dla Boga i bliźnich sercu Ks. Rektora Stanisława Cebuli oraz gorliwej i ofiarnej współpracy naszych Rodaków dla swego katolickiego kościoła, życia katolickiego i polskiego przy tym kościele, obchodzącym w tym roku pięćdziesiątletnie swoje istnienie, doznaje pięknego rozwoju.

Przed wszystkim ożyło Towarzystwo św. Stanisława, powstał Komitet Eucharystyczny, a ostatnio został uzupełniony i odnowiony Komitet Kościelny, zatwierdzony przez Ks. Arcybiskupa; nie zapominając o stowarzyszeniach kościelnych, jak o Apostolstwie Modlitwy, Sodalności Marińskiej, Bractwie Różańcowym, Krucjacie dzieci.

Nieocenione zasługi w podtrzymywaniu tego ducha religijnego i narodowego położył chór kościelny, jeden z najlepszych w Kurytybie, pod batutą niestrudzonej pani Heleny Skalskiej. A nie wolno zapomnieć o cichej, pełnej zaparcia się siebie, pracy naszych Sióstr Rodziny Maryi, od samego początku istnienia kościoła.

Do ożywienia i szarmonizowania tego życia przyczynił się niemal bawiający ostatnio wśród nas Ks. Dr. Filip Dachowski, który, pałając gorącą miłością Boga, Ojczyzny i swych ukochanych Rodaków, umiał, używając słów

naszego wieszca, "zestrzelił myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy".

Observator.

KOMUNIKAT REKTORA
KOŚCIOŁA ŚW.
STANISŁAWA

Niniejszym podaję do wiadomości, iż w dniu 17-go maja b. r. Ks. Arcybiskup zatwierdził przedstawiony mu Komitet kościelny w następującym składzie: P. Mirosław Florecki — przewodniczący, p. Leonard Majczak — skarbnik, p. Alojzy Bora, — sekretarz, a pozatem jako doradcy: — p. Adam Panek, p. Adam Trojan, p. Jan Rybacki, p. Leon Salata, p. Stanisław Macioszek, p. Ignacy Mitek.

Ponadto Ks. Arcypasterz zgodził się na następujący porządek Mszy świętych w niedziele i święta:

I. Msza święta o godzinie 7-ej dla wszystkich.

II. Msza święta o godzinie 10-ej, z kazaniem po polsku.

III. Msza święta o godzinie 11-ej, z kazaniem po portugalsku.

Mam nadzieję, że i nasi Rodacy oddad, licznie niż dotąd, będą uczęszczając na to nabożeństwo polskie.

Ks. Stanisław Cebula,
Rektor kościoła świętego Stanisława.

TOWARZYSTWO
ŚW. STANISŁAWA

Zapraszam członków i przyjaciół Towarzystwa na dzień Zielonych Świątek, po nie-sporach o godzinie 17-tej, na zebranie w sali przy kościele św. Stanisława, na którym Ks. Dr. Filip Dachowski wygłosi ciekawy referat na temat: "Wizja przyszłej Polski i przyszłego lepszego świata".

Józef Klos, — Prezes.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

POKWITOWANIE ODBIORU PIENIEDZY

Ostatnio przysłał pieniądze PP.: Jan Wiśniewski, z Cainhas. J. Madej Cr\$. 200,00; K. Aleksiejew Cr\$. 45,00; Ks. J. Pawlik Cr\$. 30,00; Kar. Sobiecki Cr\$. 100,00; H. Cybulska Cr\$. 200,00; Fr. Kluch Cr\$. 216,00; M. Jurach Cr\$. 760,00; P. Machtura Cr\$. 235,00.

ZAWIADOMIENIA

* Pan Jan Skożek zawiadamia, aby wszelką korespondencję dlań kierować na: Caixa Postal 1773.

OFIARY NA BIEDNE DZIECI

* Pan Tadeusz Barwiński ofiarował na bledne dzieci Cr\$. 100,00.

W obronie "Zbieracza"

Przyszedł do Redakcji pewien ojciec z pretensją, że ten, kto się podpisuje pod artykułami "Zbieracz" dopuścił się oczerniania jego córki, dopatrując się w opisanym wypadku o pewnej pannie, która chciała popełnić samobójstwo ponieważ spotkała ją za wódki miłosny, że dotyczy to jego córki. Tymczasem "Zbieracz" zapewnił redakcję, że w opisanym wypadku rozchodziło się zupełnie o kogo innego, bo o osobę innej narodowości dlatego opis nie odpowiada i uchodzi za oszczerstwo w oczach danego ojca. Ze panny odbierają sobie życie z zawodu miłosnego, to każdy o tym wie, i nie raz o tym pisały gazety wymieniając nazwisko. "Zbieracz" chciał tylko pouczyć inne panny jak niemądra

rzeczą jest odbierać sobie życie, w chwili nerwowego roztroju, dlatego nie podaj miejsca i nazwiska danej osoby. Nie może odpowiadać za to, że coś podobnego stało się gdzieś indziej i ludzie fałszywie odnieśli opisany wypadek do innej osoby. W dziesięciu innych miejscowościach mogło zdarzyć się coś podobnego.

Z drugiej strony ludzie, skoro gdzieś taki wypadek się zdarzy, nie powinni dokuczyć rodzinie ofiarowanej osoby, bo nikt nie wie, co jego spotkać może. Należy się pomodlić, rozpraszając się z miłością ku bliźniemu i wpływając uspokajająco na daną osobę i rodzinę, — to jest po chrześcijańsku.

Redakcja!



ZAPROSZENIE!

Dzieci ś. p. Franciszki Kęsиковskiej mają zaszczyt zaprosić na żałobną Mszę św. w pierwszą rocznicę śmierci swej Ukochanej Matki: członkinie Apostolstwa Modlitwy, krewnych, przyjaciół i znajomych.

Msza św. śpiewana z katechizacją będzie odprawiana w piątek dnia 27-go maja o godzinie 7-ej rano w kościele św. Wincentego a Paulo.

PODZIĘKOWANIE

Helena Werpachowska, wdowa po ś. p. Stanisławie Edmundzie Werpachowskim, zmarłym dnia 30-go grudnia 1954 roku: synowie Sławomir Szczepny; Władysław Klauzdus i córka Bogdana Tamara bardzo dziękują za przesłane im serdeczne depezesze kondolencyjne i listy z różnych stron Brazylii.

Polski Komitet Eucharystyczny
w Kurytybie!

Zapraszamy zainteresowanych na niedzielę, dnia 29 bieżącego miesiąca (Zielone Świąta), o godzinie 16,30, na zebranie w sali przy kościele św. Stanisława, na którym Ks. Dr. Filip Dachowski poinformuje o możliwościach i warunkach wzięcia udziału w XXXVI Kongresie Eucharystycznym w Rio de Janeiro, w czasie od 17 — 24 lipca.

Ks. Dr. Filip Dachowski, który w pierwszych dniach czerwca wybiera się do Buenos Aires, skąd wróciwszy w początku lipca, poleci z nami na tenże Kongres do Rio.

Dr. Edward Żelak, — przewodniczący.

WIADOMOŚCI
Z CAŁEGO ŚWIATA

● **NOWY YORK.** — Młody minister spraw zagranicznych Rosji zawiadomił generalnego sekretarza Zjednoczonych Narodów, że będzie przewodniczył sowieckiej delegacji na specjalnej sesji ONU w S. Francisco 20 czerwca, która się odbędzie, aby uczcić 10-lecie istnienia tej organizacji międzynarodowej.

● **BONN.** — Wysoki urzędnik Ministerstwa Skarbu Niemiec Zachodnich oświadczył, że budżet na 1955 — 56 rok przewiduje przeszło 5 bilionów marek na stworzenie 12 dywizji wojska.

● **WASZYNGTON.** — Najwyższy komendant sił alianckich w Europie, Alfred Guenther, oświadczył, że gdyby dziś wybuchła wojna, Sowieci przegraliby, ponieważ Stany Zjednoczone posiadają absolutną wyższość nad Rosją w awiacji strategicznej.

● **BERLIN.** — Grotewohl, premier Niemiec wschodnich, wyjaśnił niemieckim komunistom, ratyfikując układy w Warszawie, że na razie Republika Demokratyczna Niemiecka nie bierze udziału w zjednoczonym dowództwie satelitów sowieckich, ponieważ nie posiada wojska jak inni sojusznicy Rosji.

● **WASZYNGTON.** — Prezydent Eisenhower na konferencji prasowej oświadczył, że podpisanie traktatu pokojowego z Austrią oznaczałoby uważać za oznakę szczytowości sowieckiej, że naprawdę pragnie poprawienia stosunków międzynarodowych. Stąd też Konferencja czterech wielkich państw więcej go zainteresowała, że może dać jakieś pozytywne wyniki.

● **WARSZAWA.** — Sowieci i siedem krajów Wschodniej Europy zawarły 14 maja traktat polityczno-wojskowy na 20 lat, dzięki któremu ma się stworzyć wielkie zjednoczone wojsko tych krajów pod komendą marszałka sowieckiego Koniew'a. Generalny sztab ma przebywać w Moskwie.

● **BELGRAD.** — Marszałek sowiecki Bulganin usiłuje naprawić stosunki z Jugosławią i dlatego jedzie z wizytą do Tita, który jednak zapewnił ambasadora amerykańskiego, że porozumienie z Sowietai nie zagraża naruszeniem dobrych stosunków z Ameryką.

● **RZYM.** — Nowy Prezydent Włoch, Gronchi, nie przyjął dymisji Premiera Scelby i jego gabinetu. Nie spodobało się pewnie to komunistom i innym lewicowym posłom, bo Scelba niezwykle odważnie występował przeciw komunistom i napiętnował ich obłudne postępowanie.

● **KOPENHAGA.** — Zastanawiają się tu, co ma oznaczać przejazd dwóch krążowników sowieckich i czterech mniejszych okrętów wojennych przez cieśninę duńską bez uprzedniego zawiadomienia w tajemniczą podróż na zachód.

● **LONDYN.** — Królowa Elżbieta rozwiązała parlament angielski wprowadzając przez to w ruch skomplikowaną maszynę wyborczą w Anglii.

● **BAGUIO, Filipiny.** — Zebrał się tu eksperci wojskowi ośmiu państw, które podpisały traktat SEATO i opracowali plan obrony południowo-wschodniej Azji w razie napaści komunistów.

KONIEC EPOKI

Ustąpienie Churchilla nazwano końcem pewnej epoki historycznej. Takie określenia nigdy nie są w pełni ścisłe. Churchill był wprawdzie wyrazicielem pewnej epoki w dziejach Wielkiej Brytanii, ale skończyła się ona razem z drugą wojną światową. Wielkość Churchilla sprawiła, że świat przeżwał nie dostrzegając dokonanej zmiany w położeniu i roli światowej Wielkiej Brytanii. Ponieważ Churchill był premierem, wydawało się nadal, że dzisiejsza Wielka Brytania jest dawną Wielką Brytanią. Jak zauważył jeden z amerykańskich dziennikarzy, osoba Churchilla sprawiała, że Wielka Brytania w polityce światowej była "rozдутa" — inflated.

Churchill należał do epoki Imperium Brytyjskiego, które rządziło jedną czwartą ludzkości. Pod koniec wojny oświadczył, że nie będzie przewodził likwidacji tego Imperium. Niedługo potem

Partia Konserwatywna przegrała wybory i likwidacja Brytyjskiego Imperium, a więc usamodzielnienie się Indii, Burmy i Cejlonu, dokonała się podczas rządów Labour Party. W czasie tych rządów nastąpiła również ustrata przez Wielką Brytanię koncesji naftowych w Persji.

Wszystko to było czynnikami działania potężnych sił historycznych, gdy więc Churchill powrócił do władzy nie pozostawało mu nic innego, jak postawić kropkę nad likwidacją Imperium Brytyjskiego w Azji i podpisać układ o wycofaniu się ze strefy Kanału Sueskiego. Ostatnim etapem tego rozwoju wydarzeń było przystąpienie Wielkiej Brytanii do traktatu turecko-irackiego

właśnie na kilka dni przed ustąpieniem Churchilla. Wielka Brytania miała z Irakiem traktat o utrzymaniu brytyjskich baz wojskowych w tym kraju, kończący się w 1956 r. Traktat ów miał jeszcze

wszelkie cechy półkolonialnego uzależnienia Iraku od Wielkiej Brytanii. Przystępując do traktatu iracko-tureckiego i zawierając nowy układ z Irakiem na nowych podstawach Wielka Brytania będzie w sprawach obrony Środkowego Wschodu równym partnerem Turcji i Iraku, podobnie jak to się dzieje w ramach Sojuszu Atlantyckiego w Europie. Symboliczne jest, że taki był właśnie ostatni akt brytyjskiej polityki zagranicznej pod rządami Churchilla.

Świat zachodni złożył Churchillowi ogromną ilość hołdów. Moskwa wystąpiła z krytyką i wymyslaniami. Moskwa ma pretensje do Churchilla za jego stanowisko w sprawie bomby wodorowej oraz za "odbudowę niemieckiego imperializmu". To ostatnie jest nieporozumieniem, a raczej świadomym fałszem.

Churchill przegrał wojnę z Japonią w Azji. Wynikiem tej przegranej, mimo późniejszego pogromu Japonii przez Amerykanów, był upadek imperium kolonialnych Wielkiej Brytanii i Holandii oraz, z pewnym opóźnieniem, Francji w Azji.

Ale Churchill był właśnie pogromcą imperializmu niemieckiego. Jego polityka w 1940 roku umożliwiła późniejsze zwycięstwo sowieckie i amerykańskie w Europie. Niemcy są narodem żywotnym i uzdolnionym. Odbudowały one swe zniszczenia wojenne z godną podziwu szybkością. Mogą znowu stać się najsilniejszym narodem

w Europie Zachodniej. Ale nie widać obecnie żadnych możliwości, by stać ich było na podjęcie po raz trzeci próby opanowania świata. W tym zakresie mogą one być tylko młodszym współnikiem albo Ameryki, albo Rosji.

We Francji porównuje się rolę Churchilla do roli Clemenceaua w 1914 — 18 roku. To porównanie nie jest sprawiedliwe dla Churchilla, względnie Wielkiej Brytanii. Francja po zwycięstwie w pierwszej wojnie światowej popadła w zastój społeczno-gospodarczy. W dzisiejszej Wielkiej Brytanii nie ma zastój. Jest pełne zatrudnienie, będące spadkiem po wojennej gospodarce Churchill — Attlee, jest wzrost produkcji, jest rozbudowa przemysłu, jest postęp techniczny, jest dotrzymywanie kroku Ameryce i Rosji w dziedzinie atomowej.

Pod pewnym względem dzisiejsza polityka brytyjska można porównać z polityką Kemal-paszy. Gdy Turcja utraciła w pierwszej wojnie światowej swoje imperium, skupiła całą energię na umocnieniu "bazy domowej". Dzisiaj Wielka Brytania postępuje podobnie. Wyczołgała się z Azji, ale zajęła mocniejsze pozycje w Europie. Zagrożenie istnieje dzisiaj ze strony Rosji i to stanowi wytyczną dla polityki i strategii brytyjskiej.

Premierem brytyjskim został Eden. Francuski dziennik "Le Monde" napisał, że Wielka Brytania była dotychczas rządzona przez oświeconego, a teraz będzie rzą-

SUWERENNE NIEMCY

NEW YORK, (IC) — Dziennik New York Times zamieścił w dniu 6 bm. artykuł redakcyjny na temat odzyskania suwerenności państwowej przez Niemcy zachodnie. W artykule tym Times pisze m. i.:

"Był premier Churchill, składając sprawozdanie Parlamentowi po Jałcie, użył tych słów: W przyszłości znajdzie się w społeczności narodów miejsce i dla Niemiec, ale tylko wtedy, gdy ślady nazizmu i militarystyki zostaną skutecznie i ostatecznie wymazane.

"W ubiegłym czwartek sprawdziła się pierwsza część przepowiedni Churchilla. Znalazło się miejsce dla Niemiec w społeczności narodów, chociaż to, co nazywamy narodem niemieckim, liczy mniej niż 50 milionów z 67 milionów, które zamieszkują obecne terytoria niemieckie. Nazim nie rozwinął się już w Niemczech, ale nie jest prawdą, by wszelkie jego ślady zostały skutecznie i ostatecznie wymazane.

"Z faktami należy się liczyć. Jeśli można by zapobiec powtórzeniu zbrodni, popel-

dzona przez dyplomatę. Ten dyplomata wykażał z przeszłości dużo charakteru, przeświadczenia i odwagi. Długość życia i podał się do dymisji po Monachium. W Jałcie bronił on praw małych narodów i twierdził, że nie tylko nie należy Rosji płacić za przystąpienie do wojny z Japonią, ale należy temu przystąpieniu zapobiec.

(Orzeł Biały)!

nionych przez Niemcy Hitlera przez puszczanie ich w niepamięć, dobrze byłoby o nich zapomnieć. Zbrodnie te jednak miały miejsce w Niemczech i część winy za nie obciąża Niemców wciąż jeszcze żyjących, choć zbyt mało znanych, by można ich było zidentyfikować i postawić przed sądem. Kości milionów niewinnie pomordowanych nie wolają już o zemstę. W wojnie i pokoju Niemcy zostały ukarane. Ucierpiał one przez zniszczenie miast, przez śmierć żołnierzy i cywilów, przez poniżenie okupacyjnej kontroli, przez utratę terytoriów, zaś Niemcy wschodnie także przez utratę wolności...

"Niemcy, a raczej to co z nich zostało, przeszły przez próbę ognia. Teraz stają w obliczu wyboru między współczesnym barbarzyństwem Rosji sowieckiej, a odwieczną cywilizacją Zachodu, która ma swe korzenie w Grecji, Rzymie i Jeruzolimie. Republika w Bonn dokonała wyboru, choć nie przyszło to łatwo. Neutralna nie mogła być. Pokolenie Niemców, zmęczonych maszerowaniem i wojowaniem, zdecydowało się rzucić kości po stronie ich europejskich współbraci we wspólnej obronie wielkich wartości, głoszonych ongiś przez Heinego i Shillera... Jest to raczej obudzenie się złego snu. Od Niemiec oczekujemy nie tylko żołnierzy, ale przede wszystkim ludzi, którzy szanują się wzajemnie, szanują braterstwo i szukają prawdy".

DOBRA OKAZJA

KUPNA TANICH KSIĄZEK

Książnica Polska w Brazylii

poleca swoim klientom następujące książki po cenach o 50% niższych od cen katalogowych. Korzystajcie z tej okazji, która jest ważna tylko do dnia 15 czerwca 1955 r.

Brandstaeter R. Wojna żaków z panami 181 str., z drzeworytami.	Cr\$ 60,00 zamiast 120
Boy-Zelenka T. Słowa, 409 str.	Cr\$ 125,00 zamiast 250
Dąbrowska M. i inni. Warszawa naszej młodości, 277 str.	Cr\$ 55,00 zamiast 110
Fielding H. Przypadki Józefa Andrews, 463 str.	Cr\$ 75,00 zamiast 150
Godwin W. Kaleb Williams, 463 str.	Cr\$ 75,00 zamiast 150
Gruszecki A. Tuzy, 294 str.	Cr\$ 55,00 zamiast 110
Hayota. Z dalekich łądów, 202 str.	Cr\$ 30,00 zamiast 60
Kowalska A. Wójt Wolborski. Opowieść o Andrzeju Fryczu Modrzewskim, 310 str.	Cr\$ 55,00 zamiast 110
Kowalski J. K. Cywilny kanonik. Opowieść o Hugonie Kollątaj, 320 str.	Cr\$ 55,00 zamiast 110
Kurpiński K. Dziennik podróży po Europie, 175 str.	Cr\$ 50,00 zamiast 100
Krawczykowski Z. Wojciech Bogusławski, 87 str.	Cr\$ 25,00 zamiast 50
Lelelew J. Wybór pism politycznych, 317 str. w oprawie.	Cr\$ 65,00 zamiast 130
Lysakowski S. Pamiętnik, 308 str.	Cr\$ 65,00 zamiast 130
Marco Polo. Opisanie świata, 805 str.	Cr\$ 200,00 zamiast 400
Romain R. Colas Bregnon.	Cr\$ 30,00 zamiast 60
Sowiński A. Lata szkolne. Opowieść o Stefanie Zeromskim.	Cr\$ 60,00 zamiast 120
Tarle E. Wojna krymska, 2 tomy w oprawie, 1140 str.	Cr\$ 200,00 zamiast 400
Tołstoj L. Sonata Kreutzerowska i inne nowele, 402 str.	Cr\$ 60,00 zamiast 120

WYDAWNICTWA ARTYSTYCZNE I ALBUMOWE.

Bochnak A. Kaplica Zygmuntowska, 27 str., 62 planz.	Cr\$ 90,00 zamiast 180
Brocki i Szubda. Polskie wybrzeże, 202 str., 300 fotografii.	Cr\$ 180,00 zamiast 360
Chodowiecki Daniel. Teka rysunków, 64 reprodukcje.	Cr\$ 70,00 zamiast 140
Chomiński J. i Lissa Z. Muzyka polskiego Odrodzenia, 283 str. na papierze bezdrzewnym, 68 kompozycji z 16 i 17 wieku.	Cr\$ 250,00 zamiast 500
wydanie luksusowe, albumowe.	
Dobrzeński T. Tryptyk z Pławna, 21 str., 71 planz.	Cr\$ 90,00 zamiast 180
Dobrzeński T. Drzwi Gnieźnieńskie, 22 str., 63 planz.	Cr\$ 90,00 zamiast 180
Jarosz. Krajobrazy polskie, 544 str., 368 fotografii, wydanie luksusowe, albumowe.	Cr\$ 225,00 zamiast 450
Lorentz S. Wiek Odrodzenia w Polsce, 190 str., 300 reprodukcji.	Cr\$ 90,00 zamiast 180
Ryszkiewicz A. Henryk Rodakowski, 107 planz jednobarwnych, 4 wielobarwne, wydanie luksusowe, albumowe.	Cr\$ 180,00 zamiast 360
Sydow, Idzikowski. Portret Szopena, 63 planz, wydanie luksusowe, albumowe.	Cr\$ 300,00 zamiast 600
Mikołaj Kopernik. Teka z 45 planzami. Wydanie luksusowe, albumowe.	Cr\$ 180,00 zamiast 360

Na żądanie wysyłamy katalogi książek technicznych, naukowych, z zakresu sztuki, architektury i muzyki. Książki wysyłamy w paczkach poleconych i ubezpieczonych, dostawa ich jest więc gwarantowana.

Prosimy wyciąć ogłoszenie, wypełnić kupon i przesyłać do: Grukowanym pismem i wysłać DO: Sr. A. Hauke Nowak, Cx. Postal 5201, Rio de Janeiro. Proszę o przysłanie mi książek, oznaczonych powyżej przez podkreślenie tytułu.

W załączeniu przesyłam należność za zamówione książki, ogółem Cr\$

Imię, nazwisko i dokładny adres

Z AUSTRALII DO BRAZYLII

KS. WOJCIECH SOJKA

— III —

BATAVIA CZY DŻAKARTA?

Na dawnych mapach można było znaleźć miasto nazwane przez holenderskich kolonizatorów Batavia. Dzisiaj zamiast Batavia pisze się na mapach Dżakarta, czyli po naszymu Dżakarta.

Jest ono położone na północno zachodnim brzegu wyspy Jawy, stanowiącej wraz z wyspą Sumatra, Celebes i kilkoma innymi niepodległą republikę pod nazwą Indonezja.

Jest to kraj zaludniony bardzo gęsto — liczba mieszkańców wynosi dzisiaj ponad 80 milionów, czyli prawie tyle co w Japonii. Ziemia tam żyzna, a pod ziemią nieobliczalnie wprost zapasy ropy naftowej, odkryte tam już przez pół-wiek. Była to dawniej kolonia holenderska.

Rządy kolonialne skończyły się na dobre w roku 1948. Niepodległość zawiązała Indonezja przede wszystkim Roosveltovi, wrogowi systemu kolonialnego a może jeszcze więcej Japończykom. Japończycy bowiem wygnali stamtąd Holendrów w czasie ostatniej wojny, a gdy Japonia została pobita, wojska japońskie oddały tam broń nie Holendrom i nie aliancom, lecz tubylczym wojownikom o niepodległość.

Jest więc Indonezja narodem młodym, a ponieważ Holendrzy nie wyksztalcili miejscowych ludzi na urzędników, lekarzy, inżynierów lub naukowców, teraz po odejściu Holendrów kraj jest jak człowiek bez głowy...

Ale zamiast pisać o wielkiej polityce — zajędźmy na chwilę bodaj do tej dawnej

Batavii, a dzisiejszej Dżakarty.

Przycumowano okręt do mola, ale nie podjeżdżają ani samochody ani krany z towarem. W porcie — zaledwo mała gromada robotników, wrażeń zastoju i martwoży. Zanoszą się na tropikalny deszcz i mało kto ma ochotę na zwiedzanie portu, nie każdy zresztą postarał się o wizy w konsulacie indonezyjskim, a w samym porcie nikomu pozwolenia na opuszczenie okrętu nie daje.

Młoda republika, jak każdy młody, chce pokazać, że jest ważna i że jest siebie pania. Wybiera się jednak do miasta pewna młoda pielęgniarka. Powiadam jej, że mogą ją w mieście spotkać niezbyt miłe przygody, ale to jej wcale nie odstrasza.

— To i co, gdy mnie jaka policja zaczepi? Poczuje się żem widocznie bardzo ważna, skoro się mną ktoś zechce zająć — powiada czupurna damulka. I wraz z kimś indonezyjskim schodzi po schodach, wychodzi za bramę portu i jedzie taksówką ku miastu.

Na okręt wchodzi najpierw umundurowana policja, po tym dwóch żandarmerów (wojskowych) w stalowych hełmach, z automatycznymi karabinami. Są mali, ale wyglądają raczej groźnie. Przynajmniej póki milczą... Wnet jednak ktoś ich częstuje papierosem i pomarańczami. Rozjaśniły się twarze, jeden częstuje drugiego tym, co otrzymał, drugi próbuje zagadywać pasażerów po angielsku, na okręt wchodzi kilkunastu czarnawych biedaków z rzeźbionymi w drzewie figurynkami i zabawkami — zaczyna się handel, ale tylko zamienny: za

każdy drobiazg płaci się paczuszkami papierosów, bo wymiana pieniędzy najsurowiej zakazana. Nasi żandarmi zaczynają pomagać biednym sprzedawcom, biorąc od nich figurynki, chodzą po korytarzach, targując: im później, tym wszystko tańsze. Okręt stoi tylko 4 godziny, nie wiadomo właściwie poco — jako że tych kilku pasażerów można było wziąć na okręt a la minute, z łodzi na pełnym morzu! To, co kosztowało na początku cztery paczuski papierosów, kosztuje pod koniec tylko jedną paczuszkę...

Syrena trąbi, że czas na odjazd — turyści wracają z miasta, policja, żandarmeria i biedni handlarze figurynek schodzą na ziemię. Jeden i drugi chwytają zrzucone z górnych pokładów pomarańcze, ktoś jeszcze w ostatniej chwili po najtańszej cenie kupuje zrobione z bambusowych kawałków węża, co się groźnie zwija i rozwija...

— No i jakże tam było w mieście — pytam naszej czupurnej damulki.

— Coś okropnego! To przechodzi wszelkie pojacie! Proszę sobie wyobrazić, co to za beczelni ludzie — zatrzymali nas zaraz za portem, policja pyta o paszporty, rewiduje torebki, a jeden pyta,

czy mam papierosy i każe sobie pokazać... I proszę sobie wyobrazić, otwiera, wyciąga papieros, zapala i nie chce oddać napoczętej paczki... To przechodzi pojacie ludzkie! Wreszcie oddał i kazał nam jechać dalej... Co za porządek!

A przecież ta czupurna damulka była gotowa na wielkie przygody, chciała być ważna i tak dalej... Jeden papieros i już "pojacie ludzkie to przechodzi!"

Nie dziwmy się temu. Australia nie przechodziła zamieszek, wojen, rewolucji. Tam się narzeka nawet na drobiazgi, bo na co innego nie ma poprostu okazji narzekać.

(C. d. n.)

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI

ADWOKAT
MÓWI SIĘ PO POLSKU
Rua Voluntários da Pátria,
prof. São José dos Pinhais.



Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dzisiaj lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dzisiaj. I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.

JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAŃJANIEJ SPRZEDAJE
Prowadzona przez Profesora Fakultetu Farmaceutycznego.

PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135 - 2135 - 4507
FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

— SŁOWO BOŻE —

NA UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO
CZYLI ZIELONE ŚWIĄTKI

Ewangelia zapisana u św. Jana, w rozdziale 14, w. 23 — 31

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Jeśli mnie ktoś miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej i Ojciec mój umiłuje go, i przyjdzie do niego, i przebywać u niego będziemy. Kto mnie nie miłuje, nauki mojej nie przestrzega. A nauka, która słyszeliście, nie jest moja, ale tego, który mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, wśród was przebywając. Lecz Poczieszciciel, Duch Święty, którego Ojciec posła w imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam, nie jako daje świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że ja wam powiedziałem: Odchodzi i przychodzi do was. Gdybyście mnie miłowali, zaiste radowalibyście się, że idę do Ojca. Bo Ojciec większy jest niż ja. I teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyscie, gdy się stanie, uwierzyli. Już o wielu rzeczach wam mówić nie będę. Nadchodzi bowiem książę tego świata, lecz nie ma on nic we mnie. Ale, żeby świat poznał, że miłuje Ojca i jak Ojciec mi rozkazał tak czynię.

* † *

DUCH ŚWIĘTY WOBEC NAS.

Duch święty w szczególniejszy sposób zstąpił na Apostołów aby ich umocnić, oświecić i podnieść, bo wielkie — nad siły — czekało ich zadanie...

Przed wszystkim umocnił wiarę tej garstki rybaków, która gotowała się na podobieństwo pogańskiego. Ogień Ducha św. wypala w ich duszach resztki naleciałości z tradycji i skrzywienia idei mesjańskiej, która ciasnota żydowska chciała zmieścić w ramach ziemskich i narodowych rachub politycznych. W świetle Zielonych Świątek wyrasta przed nimi w całym swym majestacie wielkie dzieło Odkupienia Chrystusowego. Teraz pojmują, że nie przyszedł Chrystus, aby zakładać królestwo żydowskie, ale Królestwo Boże w postaci Kościoła świętego.

Nie tylko jednak zalał Duch św. dusze Apostołów przebogatem światłem wiary, z której zrodziła się radosna ufność, wypełniająca ich serca po brzegi, ale nadto skrzepił ich wole i rozpalil taką miłością, by jej starczyło na przeobrażenie trudny misjonarskiej pracy na wielkich obszarach państwa rzymskiego i na poświęcenie pełne zaparcia uwiecznione krwią koroną męczeństwa.

Z ludzi słabych — i jeszcze wczoraj nastraszonych, pełnych lęku — wyrastają bohaterzy i prawdziwi Apostołowie, uosobienie miłości i siły.

Ala nie tylko dla apostolskiej gromadki przyszedł Duch Poczieszciciel... Przyszedł On i dla nas, by odąd w Kościele Chrystusowym sprawował rząd dusz, by tym duszom nieść łaski, krwią Zbawicielową wylane.

Ala jak my odpowiadamy na łaski i dary Ducha św?

ROK JUBILEUSZOWY ADAMA MICKIEWICZA

ADAM MICKIEWICZ O ŻYCIU DUCHOWYM
SIŁA DUCHOWA

Podajemy poniżej wyjątki z listów i przemówień Adama Mickiewicza, ze znanego zbioru, zebranego i opracowanego przez prof. Stanisława Pigionia. Myśli te godne są przeczytania i zastanowienia się. Świadczą one również o głębokiej religijności wieszczka narodowego.

Redakcja.

Kiedy tak trudno przeprowadzić jaki interes ziemski, interes partii, straconej dynastii, słowem wszelką przeszłość wskreszyć i odbudować, jakaż jest trudność — ze środka globu nowa siła wyrwać i postawić na ziemi! Poczujmy wielkość pracy i razem duszami naszymi pociągajmy.

Nie masz siły jak tylko w duchu. Siła to nieobrachowana, potęgi jej jeszcze ani przecucia nie mamy. Co tylko jest w dążeniach, nadziejach, oczekiwaniach naszych, trzeba, żeby się stało dotykaniem.

(Z przemówienia w Kole, 16 maja 1843 roku).

ISTOTA POSTĘPU

Co w nas jest postępującego ciągle, to nasz człowiek wewnętrzny, nasz duch. Postęp nie zależy na czym innym, jak na rozwinięciu się naszego jestestwa wewnę-

trznego, na jego zbliżaniu się ku Bogu. Jesteśmy w postępie, kiedy czujemy się mocniejsi, bo to dowodzi, żeśmy bliżsi Boga, który jest wszechmocnością; jesteśmy w postępie, kiedy czujemy się lepsi, a tymczasem zbliżeni bardziej do najwyższej dobroci; jesteśmy w postępie, kiedy nam jaśnie i szczęśliwiej, jako połączonym ściśle ze źródłem światła i szczęścia.

(Prelekcje paryskie, wykład 30 kwietnia 1844 roku).

BOLEŚĆ NA MIARĘ OGRÓJCA

Nie tylko człowiek potrzebuje pomocy Kościoła triumfującego, lecz także ten Kościół triumfujący w niebiesiach potrzebuje pomocy naszej, aby zwyciężyć na ziemi, aby wola Boża spełniła się na ziemi tak, jak się spełnia w niebiesiach. Niebo prosi nas o pomoc.

Przecież Bierzmowanie u tyłu z nas przeszło bez echa, nawet nie zapisało się wyższym wspomnieniem na kanwie naszych przeżyć... A coż dopiero mówić o wykorzystaniu łask, doń przywiązanych.

Smutny bardzo przegląd odsłania się przed naszymi oczyma, gdy próbujemy zestawzić rachunek naszej współpracy z Bogiem.

Bóg bez nas — nas nie zbawi, wiemy o tym dobrze. Ale i to nie jest dla nas tajemnicą, że przestrzeń, jaka Bogu oddajemy w sobie, może być rozmaita — wedle pojemności cnót naszych. A wiemy, że cnota — to nasza współpraca z Bogiem, nasz wysiłek, pomnożony przez łaskę. Ale nasza współpraca pozostawała często wiele do życzenia.

Święty Franciszek Salezy mawiał: "Dusza — to wielka dieceza!" Zapytajmy: czy Duch św. sprawuje rządy na terenie naszej diecezji?

ROZBRAT ZE ZŁEM

Nie będziesz mógł odpowiedzieć temu zamiarowi Kościoła niewidzianego, jeżeli nie wzbudisz w swej duszy boleści, równej boleści Ogród Oliwny. Dzień, którym byś nie uczynił żadnych wysiłków, aby się przejąć tą boleścią, nie będzie w służbie twej policzony.

Wyryj w swej pamięci, miej zawsze przed oczyma obraz Człowieka zesłanego przez Boga, wijącego się, jak robak ziemski, dla wzbudzenia bólu w sercu bliźniego.

(Z pisma do księdza Franca, b. d.).

PUNKT WYJSCIA

Odprawiłem w klasztorze rekolekcje i spowiedź wielkoczną. Czuję się już od dawna zdrowszy, piersi krzepko dzwonią jak deska harfy i szerzej oddychają... A ty, czyś się już porachował z sumieniem?

Jest to konieczny warunek: trzeba przed każdym przedsięwzięciem obrachować kapitał, wszak, tak robią synowie ziemi; niechże biorą ich przykład ci, co chcą być synami Królestwa.

Człowiek siebie nie zna, póki nie rozważy swego życia we dnie, w świetle Bożem, póki nie rozważy, kiedy i co zrobił dla Boga tylko, bez względu na siebie, na świat na jego mniemanie. A jeśli nigdy nie takiego nie zrobił, jeśli owszem żył dotąd, nie pytając o nic Boga, i żadnej mu o sobie nie dając wiadomości, a jakżeż ma prawo nazywać się Jego synem?

Za tem poznanie siebie idzie uczucie własnej nicości, czyli osłabienie, opadnięcie z sił świata; a wtenczas tylko

zaczyna wstępować siła Boża.

(Z listu do Al. Chodźki, 1 kwietnia 1842 roku).

ROZBRAT ZE ZŁEM

Już jesteś na drodze, bo spowiedź pierwszy krok ku samemu sobie, ku temu źródłu w głębi ducha tryskającemu, skąd, oczyszcwszy brzozi, wszystko trzeba dobywać. Nie zrażaj się pokusami; nie prędko można rozbrat zrobić z duchami nieczystymi, z którymi tyle lat żyło się. Będą one do nas, jako dawni znajomi, pukać! Trzeba z każdym w szczególności rozmówić się i tak na koniec, z taką mocą odpowiedzieć, żeby już nigdy nie wrócił. Ta moc przyjdzie, jako nagroda usiłowań.

Kupując co, trzeba dać pewną liczbę lub wagę monet; nabywając łaski, trzeba zrobić pewną liczbę usiłowań pewnej mocy. Wtenczas w jednej chwili przeczynnej pokusa odstępuje i zaslona jedna lub więcej spada z oczu. Ach, ileż to na nas tych zasłon! Ile to tych łupin musimy z siebie zerzeć! Wierz temu, co piszę, bo to znam z doświadczenia.

(Z listu do Al. Chodźki, 9 maja 1842 roku).

(Przekład z L. C. St. Martina Oeuvres posthumes, Tours 1807, I. 227 — 9).



LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA. Caixa Postal 705 - Curitiba

Z POLSKI I O POLSCĘ

KAMPANIA PROPAGANDOWA pod hasłem "powrotu do Kraju"

(FEP) — Reżim przygotowuje wielką kampanię propagandową pod hasłem "powrotu do Kraju". Akcja ta rozpoczęła się już na jesieni ubiegłego roku, kiedy to w szeregu pism reżimowych dyskutowano gorąco problem "odpowiedzialności za przeszłość". Prasa skrytykowała wówczas politykę "personalników", którzy zamykali dostęp do stanowisk młodym elementom, dlatego tylko, że "przynależeli" kiedyś do Armii Krajowej" lub dlatego, że "ktoś z ich krewnych przebywa za granicą". Ustalono w dyskusji, że na przyszłość decyduje tylko to, czy dana osoba zobowiązuje się "szerzej włączyć" do pracy nad przebudową ustroju społecznego, oczywiście w duchu komunistycznym.

W ostatnich tygodniach kwietnia br. nasilenie propagandy przeznaczonej do oddziaływania na Polaków za granicą wzrasta. Kampania ta prowadzona jest w dwóch kierunkach: ma charakter negatywny gdy podchwytuje i wyolbrzymia ujemne zjawiska z życia na emigracji i rzekomo pozytywny, gdy w bezkrytyczny sposób propaguje "szczęśliwe życie w Kraju". W obecnym stadium tej kampanii obok prasy bierze żywy udział również radio warszawskie. W licznych audycjach i taslemcowych artykułach reżimowe ośrodki propagandowe zohydzają Zachód, polskich przywódców emigracyjnych, opisując ciężkie warunki pobytu w obozach emigracyjnych, ubolewają nad losem emigracji zarobkowej itd. Uczuciowym środkiem przynęty dla kandydatów do repatriacji są sielankowe audycje z życia tych Polaków, którzy wrócili do Kraju. Nadawane są one przez radio, publikowane w prasie komunistycznej. Po raz pierwszy 28 kwietnia br. ujawniło się, że w agitacji za powrotem posługuje się reżim rodzinami i przyjaciółmi osób, żyjących zagranicą. Warszawa zaofiarowała bowiem emigrantom nawia-

zanie łączności radiowej z rodzinami w Kraju za swoim pośrednictwem. Należy się spodziewać, że w ślad za tymi audycjami pójdzie fala listów wysyłanych z Kraju zagranicę, a pisanych pod presją reżimu wedle schematów dostarczonych przez agitatorów. Został także stworzony w Warszawie przy Al. I Armii Wojska Polskiego specjalny ośrodek do organizowania akcji powrotowej wśród emigracji. Z dotychczasowej obserwacji rozwoju tej kampanii repatriacyjnej można przypuszczać, że główne jej nasilenie przyjdzie w najbliższych miesiącach br.

CHŁOPI ZMUSZENI SĄ DOKUPYWAĆ ZBOŻE

(FEP) — W numerze 3-cim miesięcznika "Gospodarka Zbożowa" ukazał się artykuł dotyczący obowiązkowych dostaw zboża przez gospodarstwa chłopskie. Artykuł szczerze stwierdza, że "plan dostaw obowiązkowych jest napięty" i że chłopcy wywiązując się z obowiązkowych dostaw, muszą później dokupować zboże na własny użytek. Niedobór zboża występuje we wszystkich

PLAN 6-LETNI W ZAKRESIE WYDOBYCIA WĘGLA NIE BĘDZIE WYKONANY

(FEP) — Kwietniowy numer "Gospodarki Planowej" zawiera ciekawy artykuł o sytuacji węglowej w Polsce. Z artykułu tego wynika, że wydobycie węgla osiągnęło na koniec 1954 roku 91,6 milionów ton, co oznacza, że w latach 1950 — 1954 wydobycie węgla zwiększyło się o 17,5 milionów ton. Artykuł stwierdza, że na koniec 1955 roku produkcja węgla osiągnie poziom 2,5 raza wyższy od produkcji przedwojennej. Ponieważ w roku 1938 produkowano 38,1 miliona ton, przeto wyliczyć można, że na koniec 1955 roku produkcja wyniesie okragło 95 milionów ton. Plan 6-letni zakładał wydobycie 100 milionów ton wę-

gla kamiennego. "Gospodarka Planowa" wyraźnie stwierdza, że plan 6-letni w zakresie wydobycia węgla nie będzie wykonany i przypisuje to niewykonaniu inwestycji (z planowanych 11 nowych kopalni wybudowano za-

ledwie 6), niedostatecznemu wzrostowi wydajności pracy oraz złemu stanowi zaopatrzenia kopalni w maszyny i materiały techniczne. W latach 1945 — 1954 Polska wyeksportowała łącznie ponad 200 milionów ton. Eksport

ten stanowi pokrycie około 40% całego importu Polski. Największy udział w eksporcie Polski posiada Związek Sowiecki, który — jak wiadomo — otrzymuje polski węgiel po cenach wielokrotnie niższych od cen światowych.

Komuniści Organizują V Światowy Festiwal Młodzieży w Warszawie

(FEP) — W dniach od 31 lipca do 15 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie zorganizowana przez komunistów impreza pod nazwą V Światowy Festiwal Młodzie-

ży. Organizatorzy przewidują przyjazd gości z zagranicy w liczbie około 30 tysięcy. Prasa krajowa informuje, że mają oni reprezentować młodzież ponad 25 krajów. Materiałną pomoc na koszty przyjazdu delegatów z Malajów i Keni przyrzekła "młodzież Wielkiej Brytanii". W podobny sposób patronuje Sudanowi młodzież szwedzka, a Senegalczycyom — młodzież Finlandii. Zobowiązanie takie uchwalono tym łatwiej, że i tak całość zjazdu finansowana jest w gruncie rzeczy z jednej kasy w Moskwie, którą bardzo wydatnie zasilały wszystkie kraje opanowane przez Sowiety. Wśród wielu imprez, jakie przygotowują organizatorzy Festiwalu, rozgłos nadaje już dziś prasa Międzynarodowym Igrzyskom Sportowym, które w tym okresie odbędą się w Warszawie.

RADKIEWICZ — ROLNIK

(FEP) — Po rewelacjach Świątów w jesieni ubiegłego roku, ówczesny minister Bezpieki, Radkiewicz, został — jak wiadomo — zdegradowany i przeniesiony na ministra Państwowych Gospodarstw Rolnych, czyli innymi słowy, majątków ziemskich zarządzanych przez komunistów.

Ktoś się pyta Radkiewicza, jak się czuje na nowym stanowisku.

Radkiewicz: Jak kartofel. Albo w zimie mnie zjedzą, albo na wiosnę posadzą.

● "Gdyby się nie innego nie robiło, tylko rozpoznawano czasopisma i druki dobrej prasy, to już to samo byłoby rzeczą świętą".

PAPIEŻ PIUS XII

* CZY WIECIE, ŻE DZIECIOM NIE POWINNO SIĘ DAWAĆ ŻADNYCH NAPITKÓW ALKOHOLOWYCH I RODZICE, KTÓRZY TO CZYNIAJĄ SĄ PRZYCZYNNĄ NIESZCZĘŚCIA SWYCH DZIECI.

Czytaj i abonuj tygodnik "LUD"

KĄCIK ROLNICZY

UWAGI ROLNIKA

Otóż zanim się posadzi kukurydzą, w miejscu gdzie się przecinają redliny wrzucić się potrosze obornika i nieco popiołu, a czasem z dodatkiem mąki kostnej. Skutek tego bywa zwykle wysmieniony, — kukurydza rośnie wspaniale.

Przyuszczam, że i tam, na koloniach w "interiorze" każdy rolnik, prócz koni, ma parę krów, hoduje świnię, kury. Gdyby tak w pobliżu obory i "mangiejry", gdzie na wzgórkach, ażeby tam woda nie napływała — urządził sobie gnojownię i wszystko z pod świni, krów, koni i z pod kur, rozrzucił po gnojowni, miesząc. Zwykle daje się znaleźć w pobliżu jakąś nizinę, gdzie jest nieraz gru-

ba warstwa próchnicy, a z jakiegoś powodu, nikt tego nie wykorzystuje. Zwozić taką próchnicę nawet z trochę ziemi do gnojowni i prześciełać. Dobrze się nadają liście z pod drzew, zielsko i wszystkie odpadki, co łatwo gniać.

W ten sposób można w ciągu roku, co najmniej kilkadziesiąt wozów takiego gnoju mieć, — właśnie w dołki pod kukurydzą. Tylko — nie może w tej gnojowni stać woda i kisać, bo taki gnoj będzie wadliwy i wypłukany.

Mam wrażenie, że można by też sporo popiołu uszykować, spalając różne niepotrzebne rzeczy, które są zwykle zawadą. Popiół jest skutecznym prawie zawsze, a naj-

więcej pod rośliny liściaste.

Wreszcie w trzecim roku, po kukurydzy, kolej na pszenicę. Prowadząc gospodarke zbożową, trzeba pamiętać, że gleba wówczas najbardziej się wyczerpuje z kwasu fosforowego, którego roślina sporo potrzebuje na tworzenie ziarna, zwłaszcza wówczas gdy ziarno się wyprzedaje.

Prowadząc gospodarke zbożową — w odróżnieniu od hodowlanej — trzeba pamiętać że gleba wówczas łatwiej się wyczerpuje z kwasu fosforowego, gdyż roślina najczęściej zużywa tegoż na tworzenie ziarna a mniej na tworzenie łodyg liści, lub kłębów batatów czy ziemniaków.

Przy gospodarce hodowlanej, znaczna część tego, co rośliny wzięły z ziemi powra-

Materiały: Flanele, kołdry etc. po cenach Fabryki: Flanele "Estampado" od Cr\$ 18,00; kołdry do Cr\$. 33,00, w popularnych składach:

CASAS
PERNAMBUCANAS
Praça Tiradentes 562 I
Avenida República Argentina, 4.095, Portão -
CURITIBA
Mówi się po polsku

ca do niej w postaci obornika. Gdy ziarno wychodzi po za obręb gospodarstwa, wyczerpany fosfor już nie wraca. Prócz tego — zboża kłosewe, najbardziej są czule na brak fosforu w glebie.

Dlatego też — na wyczerpujących się glebach — wskazaniem jest dać nieco nawozu fosforowego pod kłosewe np. — pod pszenicę. Nie zawadzi więc według możliwości, dać pod pszenicę nawozu fosforowego, jak: mąka kostna, superfosfat, tomasówka, w ostateczność, — mączka ze ślimaków morskich.

Przyorywanie zielonego nawozu pod zboża kłosewe nie jest wskazane, bo wówczas jest ono więcej skłonne do wykładania się i mniej wydaje ziarna, lub jest ono mniej dorodne.

Miałem zamiar napisać jeszcze — jak poprawiać ziemię najbardziej wyjątkowo, ale już trochę przedłużył ten artykuł, — zrobię to kiedy indziej.

Powyższe uwagi, może nie zawsze się dadzą zastosować w praktyce, a czasem mogą być niepotrzebne, to zależne jest od warunków, potrzeb i możliwości. Powinny jednak przesyłać wzajemnie uwagi, zachęte do ulepszeń tak w naszych gospodarstwach jak i samych siebie, a przez to stawać się coraz pożyteczniejszymi członkami rodziny i społeczeństwa.

Ja również oczekuję tego od Was Czytelnicy. Może najbardziej z tego względu, że gdy mi znacznie wiać na kark ósmy krzyżyk, tymbar dziej trzeba rozbudzać zainteresowania życiowe, a nie poddać się skapepanieniu.

Josef Grabias.

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
ZNA JEZYK POLSKI

Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarskie, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

NIANIA

Potrzuć się dobrą i stać się NIANIE, Polkę, do rodziny zamieszkałej w Rio de Janeiro, na roczną umowę. Płaci się dobrze. Zgłaszać się przy ulicy Des. Mota — 1590 (telefon 3868) - KURYTYBA.

SPRZEDAM centryfugę — "Westfalia" i maszynę do fabrykacji masła - Cena Cr\$ 4.200,00. — FLORECKI - Rua do Rosário, 64.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS usar: FLUXIR WESTPHALEN

General Tadeusz Bór Komorowski o kłamstwach Rokossowskiego

(LONDYN - EZN)

Gen. Tadeusz Bór Komorowski, dowódca Armii Krajowej w okresie Powstania Warszawskiego, złożył w dniu 27 bm. następujące oświadczenie w związku z wywiadem udzielonym ostatnio przez sowieckiego marszałka Rokossowskiego, którego wojska stały w czasie Powstania beczynnie na przedpolu Warszawy:



GENERAL BÓR-KOMOROWSKI

"W wywiadzie udzielonym korespondentowi "Le Monde", który ukazał się w numerze tego pisma z 26 bm, Rokossowski twierdzi, że przed wybuchem Powstania wysłana została depeza do mnie jako do dowódcy Armii Krajowej ostrzegająca, by nie podejmować przedwczesnej walki w Warszawie do czasu, gdy wojska sowieckie będą dostatecznie skoncentrowane, by podjąć decydującą akcję. Ponadto Rokossowski podaje, że — jak mu wiadomo — Dowódca Armii Krajowej depezy powyższą otrzymał, ale strona sowiecka nie doczekała się żadnej odpowiedzi.

Powyższe twierdzenie Rokossowskiego jest wierutnym kłamstwem. Dowództwo Armii Krajowej nigdy żadnej depezy od Rokossowskiego ani kogokolwiek innego ze strony sowieckiej nie otrzymało. Również nie otrzymało ono żadnego ostrzeżenia

ISKIERKI

* W Austrii wybuchł pożar w stodole, gdzie wypożyczali żołnierze brytyjscy. 4 straciło życie w płomieniach, 13 poparzonych przewieziono do szpitala.

* Egzamin dla 150 młodych kobiet, które ubiegały się o posady na poczcie w Rzymie i Mediolanie zostały zawieszono. Okazało się, że kandydatki znały pytania i odpowiedź przed egzaminem.

* Mojżesz Barak (lat 28) głoduje od 6 dni w Tel Awiwie, ponieważ ustawy Izraela nie pozwalają mu na poślubienie chrześcijanki. Musiałaby ona przed ślubem przejść na judaizm, ale nie chce. Prezydent Izraela wysłał list do Baraka, w którym prosi go o przerwanie głodówki.

* Policja francuska sprawdza legitymacje podróżnych z Włoch do Austrii, przejeżdżających przez przełęcz Brenner poszukując 600 dezertersów z Legii Cudzoziemskiej.

DR. MIROSLAW BARAŃSKI

Profesor Kliniki Chorób Zakaźnych i Tropikalnych
Fakultetu Medycyny Uniwersytetu Paraskiego
KLINIKA OGÓLNA. CHOROBY PRZEWODU PO-
KARMOWEGO.

Leczenie kliniczne ran, zapaleń, kolek, dezynferii amebowej itd. przewodu pokarmowego.
Choroby Zakaźne i Pasożyty. Diagnostyka chorób złośliwych i chronicznych.
Konsultorium: Rua Candido Lopes, 205 (Edifício Brasilino Moura), 6-te piętro, sala 66. Godziny przyjęć: od 2-jej do 5-jej. Rezydencja: Rua Celestino Junior, 434.

Matrymonialne!

Samotny mężczyzna pragnie zaprowadzić korespondencję z panną pochodzenia polskiego w wieku do 34 lat, wzrostu do 1,65 cm. w celu matrymonialnym.
Listy i fotografie przysyłać pod adres następujący: Administracja do "LUD" — C. P. 155; "Orzeł Biały".

"ZŁOTY INTERES" — DARMO!

Pełna humoru i romantycznych sytuacji powieść, której akcja rozgrywa się w Warszawie i która wprowadza czytelnika w niezwykły świat warszawskich "złotych interesów". Skromny urzędnik bankowy dostaje wielki spadek, piękna artystka obdarza go miłością, cały świat leży u jego stóp. Włodzimierz Perzyński, wybitny pisarz polski, maluje realistycznie obraz dawnej Warszawy oraz zalotnych, rozbawionych warszawiaków. — Oprawa pięcienna. — Te święta książkę (cena katalogowa Cr\$ 144,00) otrzyma bezpłatnie, jako NAGRODĘ WSTĘPNĄ, każdy, kto zapisze się do

Klubu Książki Polskiej

i zamówi po niższej cenie klubowej przynajmniej jedną z książek, wymienionych w SELEKCJI NA MAJ 1955 R.

Zofia Kossak: KRZYZOWCY. Powieść historyczna, której nie można określić innym mianem, jak "wielka". Przez Europę XI stulecia przebiegł płomień, który porwał liczne narody i spowodował, że kwiat rycerstwa średniowiecznego ruszył na Wschód w celu oswobodzenia Ziemi Świętej. W KRZYZOWCACH gra cała epoka, przewijają się liczne postacie historyczne, zajęte walką, modlitwą, pokutą lub... — dzikimi zabawami. Bitwy z muzułmanami, intrzygi dworskie, wielkie romanse, oraz przygody garstki polskich krzyżowców, wplecione w akcję szybka i porwijająca, składają się na niepowodnia lekturę. 4 tomy, 848 stron tekstu. — Cena Cr\$ 144,00 dla członków Klubu Cr\$ 108.

Aleksander Dumas: HRABIA MONTE CHRISTO. Kim był tajemniczy, czarujący i niezwykle bogaty hrabia Monte Christo? Dlaczego ścigał niektórych ludzi, rujnował ich życie i starał się ich zniszczyć? Dlaczego innym dopomagał i był nieznanym dobroczyńcą? Czy piękna, która mu towarzyszyła, była naprawdę jego niewolnicą? Oto powieść awanturczo-historyczna, jedna z najbardziej sensacyjnych i niezwykłych w literaturze światowej, która porwya mnogością przygód, czarem romanisu i wracając akcją, rozgrywaną się we Francji i Włoszech w pierwszej połowie zeszłego stulecia. — Cena Cr\$ 108,00, dla członków Klubu Cr\$ 76,00.

A. J. Cronin: CYTADELA. Modny lekarz badał słynne gwiazdy filmowe, wynajdywał choroby u starszych, bogatych pacjentek, bez skrupułów pobierał wysokie honoraria lekarskie, a jednocześnie gonił za złudą życia. Przebudzenie z tego szaleństwa przyszło nagle i było tragiczne... Cronin po raz pierwszy odważnie odsłonił kulisy świata lekarskiego — i ukazanie się jego powieści wywołało ogromne poruszenie. Rewelacje o świecie lekarskim, głębokie uczuciowe konflikty, dramatyczne przeżycia bohaterów — wciągały czytelnika już od pierwszych stron i trzymają w napięciu aż do końca powieści. — Cena Cr\$ 144,00, dla członków Klubu Cr\$ 100,00.

Stefan Zweig: MAGELLAN. Dnia 15 sierpnia 1519 r. wypłynęła z Sewilli flota, dowodzona przez Ferdynanda Magellana. Był to początek wyprawy, która zaważyła na dalszym rozwoju historii. Trudno o książkę bardziej interesującą i porwijającą, niż biograficzna powieść o Magellanie, napisana przez Stefana Zweiga, jednego z najwybitniejszych pisarzy naszych czasów. Magellan, wielki podróżnik i odkrywca, pierwszy opłynął ziemię dookoła; od wczesnej młodości był poszukiwaczem przygód, zachwycał awanturnikiem, dzielnym żołnierzem i nieustrasznym żeglarzem, całe jego życie układało się, jak najbardziej sensacyjna powieść. — Pokażny tom. — Cena Cr\$ 156,00, dla członków Klubu, Cr\$ 108,00.

M. K. Rawlings: ROCZNIK. Piękna, porwijająca powieść, która przenosi nas do puszczy i dziewiczych wierzchołków Florydy, ukazując życie amerykańskie w drugiej połowie zeszłego stulecia. Ci wszyscy, którzy są amatorami książek "Dzikiego Zachodu", znajdą w tej powieści frajdującą lekturę. ROCZNIK jest wybitną powieścią amerykańską — doczekała się ona przekładów na wiele języków, a film, oparty na niej, cieszył się ogromnym powodzeniem. — Cena Cr\$ 144,00, dla członków Klubu Cr\$ 100,00.

Ks. Michał Banach: SZLI ŚWIĘCI PRZEZ POLSKĘ. Żyoty świętych i błogosławionych polskich oraz tych, którzy część swego życia spędzili w Polsce. Interesująca i pouczająca książka. — Ozdobne wydanie, kolorowe ilustracje. — Cena Cr\$ 84,00, dla członków Klubu Cr\$ 60,00.

Maria Konopnicka: CO SŁONKO WIDZIAŁO. Czarująca książka, która zawiera wybór najpiękniejszych wierszy dla dzieci, pióra znakomitej poetki. Książka ta stanowi wspaniałą lekturę dla dzieci od lat 4 do 10. — Ozdobne wydanie w dużym formacie, kolorowe ilustracje, trwała oprawa. — Cena Cr\$ 108,00, dla członków Klubu Cr\$ 78,00.

Poza selekcję polecamy dla rozrywkę: WIELKI SENNIK. Obszerny wykład snów. — Z ilustracjami. — Cena Cr\$ 92,00, dla członków Klubu Cr\$ 68,00.

KLUB KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII jest oddziałem Klubu Książki Polskiej w Londynie, największej, niezależnej polskiej organizacji kulturalno-księgarskiej na obczyźnie. Członkiem KLUBU może być każdy. Członkostwo jest bezpłatne, wymagana jest jedynie opłata wstępu Cr\$ 40,00. Członkami KLUBU mogą być również wszelkie instytucje i organizacje, parafie, biblioteki, świetlice, spółdzielnie czytelnicze, szkoły, szpitale itp. Każdego miesiąca KLUB ofiarowuje swoim członkom do wyboru przynajmniej 4 wysoce wartościowe i interesujące książki po cenie od 25% do 50% niższej od ceny katalogowej, zapewniając jednocześnie liczne nagrody w postaci książek gratis. Członkowie KLUBU nabywają tylko te książki, które im odpowiadają, i w dowolnych odstępach czasu. Książki wysyłane są w paczkach ubezpieczonych i dostawa ich jest gwarantowana.

Jeśli potrzebujesz jakiegokolwiek książki, podręcznika, słownika itp., zwróć się do KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII.

Zgłoszenia w wstąpieniu do Klubu (wraz z opłatą wstępną i należnością za wybrane książki) prosimy nadsyłać listownie lub na niżej podanym kuponie.

(Należy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: Snr. S. KARA, MARQUES DE OLINDA 90, apto. 53, RIO DE JANEIRO

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII i o przysłanie mi książek, oznaczonych krzyżykiem:

() KRZYZOWCY () HRABIA MONTE CHRISTO () CYTADELA
() MAGELLAN () ROCZNIK () SZLI ŚWIĘCI PRZEZ POLSKĘ
() CO SŁONKO WIDZIAŁO () WIELKI SENNIK

W załączeniu przesyłam opłatę Cr\$. 40,00 oraz należność za zamówione książki. Proszę o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej, książki Perzyńskiego p. t. ZŁOTY INTERES.

Ogółem przesyłam

Imię, nazwisko i dokładny adres:

ADAM MICKIEWICZ

PAN TADEUSZ

CZYLI

OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE

HISTORIA SZLACHECKA

z r. 1811 i 1812

W DWUNASTU KSIĘGACH

KSIĘGA TRZECIA.

UMIZGI.

T R E Ś C .

(Ciąg dalszy 18)

W istocie był to piękny pan: słusznej urody, Twarz miał pociągłą, blade lecz świeże jagody, Oczy modre, łagodne, włos długi, biały; Na włosach listki ziela i kosmyki trawy, Które Hrabia oberwał, pełzną przez zagony, Zieleniły się, jako wieniec rozpleciony.

"O ty", rzekł, "jakiemkolwiek uczęzę cię imieniem Bóstwem jesteś czy nimfą, duchem czy widzeniem, Mów: własna li cię wola na ziemię sprowadza, Obca-li więzi cię na padole władza? Ach, domyślam się — pewnie wzgardzony miłośnik,

Jaki pan moźny, albo opiekun zazdrośnik W tym cie parku zamkowy, jak zakłeta, strzeżel! Godna, by o cię bronili walczyli rycerze, Byś została romansów heroiną smutnych! Odkryj mi, piękna, tajnie twych losów okrutnych! Znajdziesz wybacziela: oddań twem skiniem, Jak rządysz sercem mojem, tak rządź mem ramieniem".

Wyciągnął ramie. —

Ona z rumieńcem dziewczym, Ale z rozweselonym słuchała obliczem. Jak dziecinnie lubi wdzierać obrazki jaskrawe I w liczmanach blizszyjących znajdując zabawe, Nim rozezna ich wartość — tak się słuch jej pięści Z wdzięcznymi słowy, których nie pojęła treści Na koniec zapytała: "Skąd tu pan przychodzi? I czego tu po grzędach szuka pan dobrodziej?"

Hrabia oczy roztworzył — zmieszany, zdziwiony, Milczał, wreszcie, zniżając swej rozmowy tony:

"Przepraszam", rzekł, "panienko! Widzę, że po-
[mieszal]

Zabawy! Ach, przepraszam, jam właśnie po-
[szal]

Na śniadanie; już późno, chciałem na czas zdążyć. Paniątka wie, że droga trzeba w koło krążyć; Przez ogród, zdaje mi się, jest do dworu prosciej." Dziewczyna rzekła: "Tędy droga głębsza; Tylko grząz psuć nie trzeba; tam między murawą Ścieżka". — "W lewo," zapytał hrabia, "czy na [prawo?]"

Ogrodniczka, podniosłszy błękitne oczęta, Zdawała się go badać, ciekawością zdjeta, Bo dom o tysiąc kroków widny, jak na dłoni, A hrabia drogi pyta. Ale hrabia do niej Chciał koniecznie coś mówić i szukał powodu Rozmowy. — "Panna mieszka tu, blisko ogrodu? Czy na wsi? Jako było, że pan panny we dworze Nie widział? Czy niedawno tu? Przyjeżdżna może?"

Dziewczę wstrząsnęło głową. — "Przepraszam, pa-
[nienko,

Czy nie tam pokój panny, gdzie owe okienko?"

Myśli zaś w duchu: "Jeśli nie jest heroiną Romansów jest młodzieuchną, prześliczną dzie-
[czyną].

Zbyt często wielka dusza, myśl wielka, ukryta W samotności, jak róża wśród lasów, rozkwita; Dosyć ją wynieść na świat, postawić przed sto-
[cem,

Aby widzów zdziwiła jasnym barw tysiącem!"

Ogrodniczka tymczasem powstała w milczeniu, Podniosła jedno dziecko, zwiśle na ramieniu, Drugie wzięła za rękę, a kilkoro przodem Zaganiając, jak gąski, szła dalej ogrodem.

Odwrociwszy się, rzekła: "Czy też pan nie może Rozbiegłe moje ptactwo wpędzić nazad w zboże?" "Ja ptactwo pędzać?" — krzyknął Hrabia z zadzi-
[wieniem —

Ona tymczasem znikła, zakryta drzew cieniem. Chwilę jeszcze z szpaleru przez majowe zwoje Przeświecało coś na wskroś, jakby oczu dwoje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SKĄD SIĘ BIERZE BARWNOŚĆ MOTYLI?

Zaden owad nie rodzi się ze skrzydłami. Rozwijają się one znacznie później, bądź stopniowo przechodząc przez serje faz, bądź wylaniają się nagle, gdy z poczwarki wychodzi sformowany owad. Wiele owadów nie posiada skrzydeł wogóle, inne — tylko w stanie szcztakowym.

W świecie zwierzęcym bardzo wiele jest zjawisk, budzących nasz podziw i zachwyt. Lecz bodaj nic nie jest tak piękne i zdumiewające, jak skrzydła owadów.

Rysunki i kolory na skrzydłach motyli — bywają tak niezwykle piękne, tak bogate w barwę i formę, tak przepysznie cieniowane tonami, że niedługo człowiek-artysta czuje się zawstydzony tem prawdziwym dziełem sztuki.

Bywają na tych skrzydłach barwy, które świecą, mienią się, tonują wieloma cieniami. Są skrzydła "zrobione" z tkanki przezroczystej, aksami-nej, jedwabistej, pajęczej. Mają wymyślne kształty.

Amper, Volt, Ohm i Watt

Amper jest to jednostka natężenia prądu elektrycznego, zdolna strącić (wydzielić) w pednej godzinie 3.96 gramów srebra z azotanu srebra.

Amper-godzina jest oznaczeniem dla czasu jednej godziny działania prądu, mającego natężenie równe jednemu amperowi.

Volt jest jednostką do mierzenia siły elektromotorycznej i równa się 10 milionom erg. Nazwa pochodzi od nazwiska badacza zjawisk elektrycznych Volt'a.

Ohm albo Om jest jednostką miary oporu elektrycznego

Są skrzydła, które składają się jak wachlarze i skrzydła niewidoczne, złożone i schowane pod twardą pokrywą ochronną. Są skrzydła, które mają przezroczyste "okienka", inne — odbijają światło. Skrzydła, które, choć uszkodzone przez dotknięcie, niosą swych właścicieli na odległość setek kilometrów poprzez morza i lądy.

Wszystkie skrzydła owadów składają się z dwóch bardzo cienkich warstw, ściśle wzajem połączonych. U nasady wyglądają jak fałda skóry i z takiej "bez wyrazu" fałdy rozwijają się w najprzeróżniejsze kształty.

Wspaniały motyl Morpho, którego tężowe skrzydła świecą tonami granatu, fioletu i szafiru, ma w istocie skrzydła bezbarwne. Efekt barwy daje światło, w specyficznym sposobie odbijające się od pyłku, jakiem skrzydło jest obsypane. Jeśli skrzydła te zanurzymy w wodzie, stracą swoją barwę i świetność.

go i równa się oporowi, jaki pokonać musi elektryczność, przechodząc przez słup ręki, mający jeden metr długości i milimetr kwadratowy w przekroju. Pochodzi od nazwiska niemieckiego przyrodnika Ohm'a. Ohm jest również (w innym znaczeniu) miarą handlową wina reńskiego i równa się 180 butelkom.

Watt jest jednostką pracy prądu elektrycznego; 76 watów odpowiada sile jednego konia mechanicznego. Nazwa pochodzi od nazwiska wynalazcy maszyny parowej Watt'a.

Fale Bałtyku

(CIAĞ DALSZY 44)

— Przyznam się, że nie zależy mi na tej znajomości. — Lubie szczerść.

Wanda jednak innego zdawało się być zdania, bo oczy jej parokrotnie zawiły na twarzy Embronskiego. A przy pierwszej sposobności, szepnęła przyjaciółce:

— Ela, temu gagatkiwi nie wierz i radzę odrazu odstawać od siebie.

Elżunia za całą odpowiedź wrzuciła tylko ramionami, bo niewiele sobie robiła z nadszkiepcim Konrada i nie widziała racji zrazo go do siebie.

Embronskiemu Wanda zapewne także nie przypadła do gustu, bo na osobności podzielił się tem z Elżunią:

— Fanna Wanda jest przemądrzała. Nie lubię takich! Ela zasmiała się:

— Wzajemna antypatia — pomyślała.

Nie powiedziała jednak nic. Stała tylko w obronie koleżanki i jąla wymienić jej zalety. Embronskiego zdawało się mało obchodziły piękne cechy charakteru Wandy, bo postarzał się zaraz zmienić temat rozmowy.

ROZDZIAŁ XXXII.

Karnawał miał się ku końcowi. Na ostanki Lasoccy zaprosili znajomą młodzież, by Elżunia nie narzekała na nudy. Naturalnie, że wśród zaproszonej młodzieży była Wanda, Ewunia i porucznik Jerzy, który na kilka dni do rodziców w odwiedziny przyjechał. Oczywiście, że Elżunia nie omisszała Embronskiego zaprosić na to przyjęcie, jako najbliższego sąsiada.

Jednak pan Konrad, tego wieczoru, był nie w humorze. Uskarżał się na ból głowy i, schowawszy się za doniczkę, stojącą na stoliku, o czemś rozmyślał. Trudno go było wciągnąć do rozmowy.

Niechętnie, cedził każdy wyraz.

Ewunia zaś umyśliła, czy niechęć przesunęła doniczkę z kwiatami, zasłaniającą Embronskiego i, zwracając się do niego, rzekła:

— Pan w Krakowie niedawno?

— Od paru miesięcy — odparł Konrad, jakby zaskoczony tem pytaniem, i znów milczał, ale Ewa, widocznie, miała zamiar wciągnąć go do rozmowy, by spytała:

— I jakże się panu podoba nasze miasto?

— Owszem.

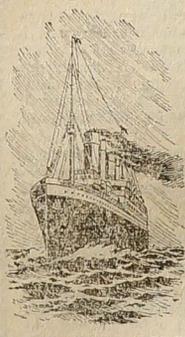
— Owszem! Powiedział to pan tak flegmatycznie, jakbym zapytała, czy pił pan dziś mleko. Z takim icsie nie polskim spokojem powiedział no, to... e... nie warto mówić. My, Polacy, jak kochamy, to całą duszą, sercem całym, każdy nasz ką, choćby to były nawet najbrzydsze moczary.

Pan Konrad milczał, bał się rozdrażnić energiczną panią.

— A pan co najbardziej lubi? — zapytała go nieznosna Ewunia — puszcze nieprzebyte, złoiste pola, szmaragdowe łąki, czy szeroka przestrzeń wody?

— Nie jestem zwolennikiem wody, zbyt jest monotonna to...

J. ZIÓŁKOWSKA



— Monotonna? Ależ woda to żywioł, który potrafi wyrwać nas z równowagi, a więc i z ubierania.

— Dlaczegoż, w tej sprawie nie zabierze głosu pan porucznik, jako znawca... — odezwał się drwiąco Embronski.

— Jurek! Co on może mówić? Marynarz przecie!

Jakżeby mógł morza nie kochać — sprawa przesadzona!

— A teraz powiedziała Elżunia — myśli nasze niech się przeniosą w krainie wyrobów kulinarnych, bo jutro wielki post, a mamusia przyrzadziła tyle paczków, że obawiam się iż im nie podolamy. Powiedziałwszy to, Ela, wbiegła z salonu i za chwilę powróciła, prosząc na kolację.

Towarzystwo przeszło do jadalni. Tu nie było niestety doniczki, która by oceniała oblicze Konrada. — Nie rad był z tego i co chwila przesuwał ręką po czole, jakby zasłaniając się od promieni żarówki. Dostrzegła to Ewunia i znów jąla mu dokucać:

— Przeszkadza panu światło?

— Bynajmniej. Ale chore mam oczy i muszę je chronić od zbyt silnych promieni. Od słońca noszę ciemne okulary...

— Niech pan je teraz włoży — zaproponowała Ewa.

Pan Konrad zbyt milczeniem tę propozycję, ale zdaje się, że chętnie byby to uczynił, bowiem spojrzenia Wandy i Jerzego, — raz po raz kierowane ku jego obliczu, więcej rozdrażniały mu oczy, niż najsilniejsze promienie słońca. Zwłaszcza wzrok porucznika krepował go widocznie. A Wołński zdawał się, każde każdy rys twarzy Konrada, każde drgnienie ust, każde zmrużenie oczu, jakby nie był marynarzem, a fizjonomistą. Przyjrzywszy się dokładnie twarzy, wzrok jego z kolei spożył na pięknych, delikatnych, małych i białych, jakby kobiecych rękach. A może to nie ręce, ale ten isniący brylant w pierścieniu, zdobiący palec, zwrocił jego uwagę?

Dosć, że z ulgą odetchnął pan Konrad Embronski, gdy kolacja się skończyła i mógł w salonie zająć miejsce przy swojej ulubianej, jak widać, donicze kwiatów. Tym razem jednak nie Ewunia, ale jej fenomenalny bracieczek nie dał spokoju niezadowolnemu młodzieńcowi. Usiadł obok i nawiązał z nim rozmowę.

W trakcie rozmowy Jerzy zagadnął:

— Pan jest narzeczoną panny Gertrudy Kluk? prawda?

— Ja?... Gertrudy... Kluk... tak... tak... byłem

— wyjął mieszany Embronski,

— Poznałem po pierścieniu — oznajmił porucznik.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI.

«ADUBOS SERRANA»

Idealne nawozy na ziemię brazylijskie

Rolnik dbający o wydajność swej ziemi i ekonomiczność uprawy, używa nawozu o wysokiej

— chemicznej wartości —

Skład: CURITIBA, RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 2386 — FONE 1761

” IRATY: u p. JOSÉ ZAWILIŃSKI

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME I DR EDWARD ZELAK
Zalutują: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

CASA DE SAÚDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Nowoczesny Department dla leczenia chorób wewnętrznych, zylaki i wrzody na nogach.
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

DRUT KOLCZASTY i GŁADKI

Sulfat Miedziany
BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.
PRAÇA CORONEL ENÉAS 143 — CURITIBA

MINERVA FARMÁCIAS E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos" com filiais de atacado e varejo em:
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria), BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO.
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacareizinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. Biuro: Rua 15 de Novembro, 266, 8 piętro, Sala 82, Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

SALITRE DO CHILE

Sr. CAFECULTOR! A prática já consagrou o uso deste poderoso fertilizante, nos CAFÉZAS IS. Aplicado parceladamente, a partir de a gosto, na dose de 100 gr. por café; 3, 4 ou 5 vezes, com intervalo de 40 a 50 dias, RES TAURA ESPETACULARMENTE O CAFEEIRO. Quanto mais pauperrimo for o cafeeiro, tanto maior será o resultado.

AGENTES EXCLUSIVOS NO PARANÁ

Albano Boutin & Cia. Ltda.

MATRIZ:

Av. Capanema, 155/191
Caixas Postais, 332 e 1.359

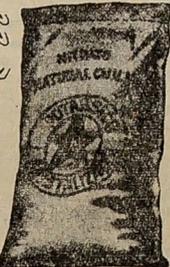
FONES: 276-4332

GRAMA: «BOUTIN»

CURITIBA



PARANÁ



FILIAL:

Av. Paraná s/n

(solida para liberação)

Caixa Postal, 18

FONE: 1.048

GRAMA: «BOUTIN»

LONDRINA

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA

Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filla w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

DR CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej 1 od 3-ej do 5-ej.
Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 970

KURYTYBA — Telefon 424

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych i, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolec, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba.

KAMIEN, KTÓRY SIĘ PALI

JEDEN Z NAJUZYTECZNIJSZYCH DARÓW NATURY

Natura stworzyła osobliwy związek chemiczny znany już w czasach biblijnych jako "kamen, który się pali" Starożytni Chińczycy pierwsi bodaj poznali się na jego niektórych właściwościach i użyli go do wyrobu prochu strzelniczego. Alchemicy średniowiecza, biorąc pod uwagę jego żółtawy kolor, skierowali cały swój daremny zresztą wysiłek, aby przetworzyć go na złoto. Dopiero czasy nowożytne potrafiły go wykorzystać w sposób należyty, i nasi chemicy przetworzyli go na setki użytków.

Tym biblijnym kamieniem, prochem wybuchowym Chińczyków i złotem średniowiecznych alchemików jest znana nam wszystkim siarka. Dla większości jednak zna-

na jest ona jako pewien związek chemiczny, który szybko się spala, wydaje nieprzyjemny zapach i ma być jednym z zasadniczych składników ogni piekielnych; inni wiedzą jeszcze, że używana jest do preparowania pewnych lekarstw względnie jako środek trujący używany przy niszczeniu szkodliwego robactwa. Nie wielu jednak wie o tem, że nasi inżynierowie określają ją jako "najbardziej użyteczną substancję chemiczną" w każdej niemal dziedzinie życia człowieka.

WZRASTAJĄCE ZAPOTRZEBOWANIE

Siarka jest bardzo rozpuszczoną substancją, występującą w przyrodzie żywej i występuje w stanie wolnym, niekiedy w olbrzymich ilościach — na przykład w Sycylii, gdzie wydobywa się rocznie pół miliona ton, lub w Ameryce Północnej, gdzie jej wydobywanie wzrasta z roku na rok a zapotrzebowanie roczne wzrosło ostatnio (w przeliczeniu urzędowym) do 70 funtów na osobę.

Nikt z nas tych siedemdziesięciu funtów nie widzi, a jednak w rzeczywistości ta wielka ilość siarki znajduje się niemal we wszystkim co nam jest potrzebne do życia: w tem, w co się ubieramy, czem się odżywiamy, czem jeździmy, i w tem także, co czytamy.

RADIO POLSKIE 'SWIT' — D.K.O.

Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godzinie 20-ej (8 wieczór), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kilocykłów, 535 metrów. SŁUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE 'SWIT'

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku. Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyklinik Medical School and Hospital.

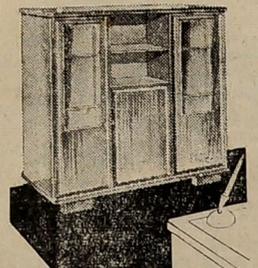
Konsultorium: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-ej do 11,30 i po południu od 3-ej do 6-ej. Telefon 2935. Rezydencja: Rua Conselheiro Araujo, 454 — telefon 4483

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba — Paraná

Das Fabricas CIMO

para o conforto do seu escritório!



MÓVEIS CIMO

LOJA: 1 — Rua Barão do Rio Branco, 154/166.

LOJA: 2 — Rua Carlos de Carvalho, 331/341, esquina de Visconde de Nacar.

CURITIBA — PARANÁ

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
KONSULTORIUM: PRAÇA GENERAL OZÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnowiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. Ceny przystępne.
RUA MARTIN AFONSO, 591 — Fone 2781
(entre R. Prudente de Moraes e Visc. do Rio Branco) CURITIBA — PARANÁ

VIDRAÇARIA VITRAUX

Szkło, Lustra, Rzeźby, Obrazy, Wyroby Artystyczne z Drzew, Naczynia Porcelanowe, Kryształy, Dewocjonalia, Politura i Szlifowanie szkła. Wstawia się szyby.
REINALDO V. D. OSTEN & CIA. LTDA.
Rua Marechal Deodoro, 254 — Tel. 1335 — Xx. Postal 149
Telegr.: "VITRAUX" — CURITIBA — PARANÁ — BRASIL



MARCA REGISTRADA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 — CURITIBA — Telefon 2061, 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 20%. Płaszcz damskie amerykańskie.
PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pieruszej jakości po cenach przystępnych.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122
Wielki wybór obuwia i materiałów lokciowych po cenach bardzo niskich w składzie
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

— Materiały lokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWISIE PÓPOLSKU

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65; — FONE 2694.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

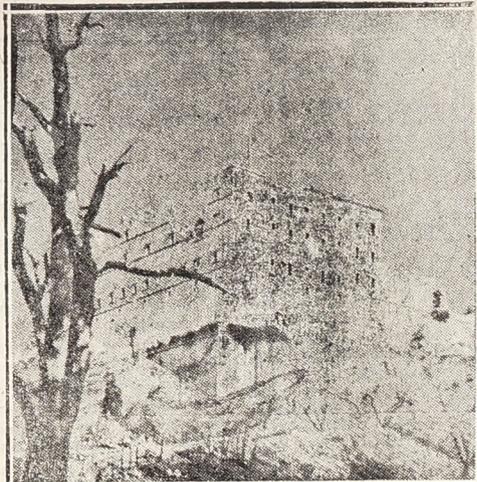
WERNICK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

MONTE CASSINO, UMA COROA DE LOUROS PARA A POLÔNIA

As páginas da História contemporânea polonesa têm, na vitória, conseguida em Monte Cassino no dia 18 de maio de 1944, uma de suas mais ricas expressões. Quis o destino que coubesse à Polônia, a glória imorredoura de sobrepujar as forças nazistas concentradas em Monte Cassino, no mesmo local que outrora fôra a histórica Abadia, tida pelos alemães, como o ponto chave de suas defesas; nem isso porém, nem a encarniçada resistência germânica, conseguiram fazer retroceder os bravos soldados poloneses, pois que estes, a despeito de todos os perigos e de todas as dificuldades, escalaram as faldas íngremes da elevação e enfrentando os obuzes nazistas, conseguiram firmar pé, e desbaratar com a resistência do inimigo!

Esse grupo de exército sob o comando de Sonskowski e Anders, viera de longínquas terras, pois fôra formado, em sua maioria, de antigos prisioneiros de guerra que estiveram em mãos dos russos, por refugiados, e por volun-

UM EXÉRCITO QUE SE COBRIU DE GLÓRIAS



A vitoriosa bandeira polonesa tremula no cimo das ruínas do mosteiro conquistado.

tários. Atenderam o chamado da Pátria, e por ela, derramaram seu sangue, que veio a ser, como que, o ci-

mento que solidificou aquela marcha magnífica, coroando-a com tão surpreendente vitória. Animados pelo ideal de uma Pátria de seus aliados, pelo esmagamento do poderio nazista! Nem isso porém e nem todos os seus sacrifícios, deram àqueles bravos que tombaram e aos que o sobreviveram, a esperada vitória final, porque, após Monte Cassino, não tiveram os poloneses oportunidade de tomarem também Varsóvia, agora transformada em praça forte do expansionismo comunista.

Porém, por não terem ensarilhado as armas continuando pois na vanguarda de sua cruzada redentora, percorrerem ainda a estrada

que os levará a Varsóvia, com leonina coragem, com indômita vontade de vencer, porque do sangue derramado em terras estranhas e tão distantes, renasce ainda o amor pela Pátria, amor que os levará a um novo Monte Cassino, agora engravado no coração da própria Polônia!

ASSASSINOS SOVIÉTICOS na Inglaterra

LONDRES, (NC) — O Padre Henry Boryński, capelão dos poloneses refugiados, que desapareceu em julho de 1953, talvez tenha caído nas mãos dos “viajantes da morte” soviéticos.

Esta é a sugestão que faz E. H. Cookridge, em seu livro “A Rede de Espionagem Soviética”. Ninguém conhece os propósitos e os métodos destes “viajantes assassinos”, mas está fora de dúvida que Moscou e Varsóvia sabem o que aconteceu ao Padre Boryński.

Lembra que os agentes vermelhos deram mostras de grandes atividades, especialmente entre os refugiados

O CONTO DA SEMANA A NOIVA DO DESESPERADO

Certo jovem, em plena mocidade, desejava constituir um lar. Procurava a amiga ou melhor a companheira de seus dias. Dirigiu-se a uma jovem, filha de um rico fazendeiro. Esta lho recusou dizendo, que desejava não

a ela, mas a fortuna, que lhe cabia em herança. Com esta recusa o moço pensativo e sem ânimo, porém ainda com esperança foi à casa duma outra jovem, bem pobre, quase em extrema miséria e pediu-a em casamento. Ele a desejava ardentemente, porém ela — como toda jovem de condição humilde — aconselhada pelos pais, recusou a proposta do rapaz.

Destá vez ele estava perdendo a cabeça. Tomou um revólver e com intenção de se suicidar, foi ao mato...

Quando já estava pronto para perpetrar o crime, surge por entre as árvores uma linda senhora. Aproxima-se dele e começam a confabular.

A beleza e a linguagem fascinaram o jovem desesperado. Assim subjulgado revela-lhe o seu projeto, mas promete ao mesmo tempo, que não o executará. O seu amor por ela torna-se uma paixão. Ela começa a falar-lhe: tu serás meu e eu tua, sem restrições!

Recebido o consentimento, por parte do cavalheiro, ela o leva a uma casa, que diz ser a sua.

Quando às portas da dita casa, recomenda ao seu noivo: Meu querido é minha vontade, que vivas neste recinto até o dia em que eu te venha buscar. Enquanto ele apertava o botão da campainha, a senhora se retirou.

Um homem vestido de branco o recebeu. Este varão era o prior dos monges da dita casa. O jovem passou a viver nesta casa, por largos anos, esperando a sua noiva. Finalmente compreendeu que aquela senhora não era outra senão a Mulher de que todos os monges são apaixonadamente enamorados: A CONSOLADORA DOS AFLITOS — A VIRGEM MARIA!

Viveu ai até a morte, que o uniu para sempre à sua Noiva, que o salvou da condenação eterna, quando estava para se suicidar.

N. S.

André Babinicz.

ASSUNTOS AGRÍCOLAS

MEUS PORCOS NÃO ENGORDAM

Em geral se pensa que a lama e a água suja das chuvas é saudável ao porco. Verificou-se o contrário. A lama e a água suja prejudicam os porcos e é um meio pelo qual se propagam as doenças. O porco precisa de água fria e limpa para os dias muito quentes. Uma coisa muito importante deve-se ainda notar. Os lugares das pequenas poças, onde o porco deve tomar seu banho de verão devem se encontrar num lugar em que o sol bate, mas deve ser fechado ao vento, porque os leitões são inimigos número um do vento. A poça deve ser feita um pouco inclinada. Quando um porco está doente deve ser separado dos outros. Isto também se deve fazer quando a porca está para dar cria. Este lugar deve ser bem cuidado e deve ter muita palha. Depois da cria devem ficar soltos até seis meses. Por este motivo deve-se ter um lugar bastante grande e livre com muito capim e verduras outras. Assim o porco vive sempre alegre. Seu desenvolvimento é rápido. Aos seis meses é fechado para a engorda.

Para que o animal engorde depressa, é preciso usar quantidade e alimentação adequada. Quase todos os criadores alimentam seus porcos de modo errado. Querem com alimentos baratos obter grandes lucros. Também é errado alimentar o porco só com milho, pois sendo empregado sem outros alimentos torna-se sem muito proveito. Convém que o porco se alimente de milho, lavagens que possuem muita gordura, verdade e sal. Estes compostos são os principais, porém há ainda muitos outros os quais o camponês pode arranjar do seu campo de cultivo. Para que o porco engorde, é importante notar que às vezes deve-se dar carvão ou até telhas velhas já moles pela humidade.

NOTA: Se alguém observar algumas falhas ou erros favor escrever para levar isto ao conhecimento de outras pessoas.



SOLDADOS EM AÇÃO

PÁGINAS BRASILEIRAS SOBRE A POLÔNIA

DEUSA INCRUENTA

ANTÍTESE À “TERRIBILIS DEA”

Quando a Polônia casta, essa Lucrécia nova,
Para fugir — a um leito, arroja-se a — uma cova...
E mata-se de nojo... aos beijos de um Czar...
Uma atriz funeral surge do negro palco,
Tira à chaga o punhal, descobre o cadafalso...
E deixa sobre a Europa... o ferro gotejar!

São Salvador (1870).

Do livro “Obras Completas de Castro Alves” — Livraria Francisco Alves — Rio de Janeiro, 1921.

O SÉCULO

CASTRO ALVES (1847 — 1871)

Entanto inda há muita noite
No mapa da criação.
Sangra o abutre dos tiranos
Muito cadáver — nação.
Desce a Polónia esvaída,
Cataléptica, adormida
A tumba do Sobieski;
Inda em sonhos busca a es-
pada...
Os reis passam sem ver nada...
E o Czar olha e sorri...

(1865)

RI, PENSA, APRENDE

Humorismo

— Aquêlê seu cachorro perdigueiro é de pura raça? Tem árvore genealógica?
— Meu cachorro não faz questão disso. Qualquer árvore lhe serve.
— Eram duas horas da madrugada quando senti um ruído estranho no quarto. Levantei-me e vi uma perna de homem surgir debaixo da cama...
— Que horror! Era o ladrão?!
— Não. Era meu marido, que também ouviu o ruído.

BOM CONSERTO...

— Papai, antes o meu cofre fazia, dentro, um barulhinho!
— E agora, não faz mais?
— Não, papai. O Zéquinha c concertou.

Pensamentos

A educação visa reforçar o corpo e a aperfeiçoar quanto possível, a alma. — Platão.
O respeito aos velhos é uma qualidade das pessoas cultas,

que têm o privilégio de pensar, de saber desculpar e suportar as suas manias, cuja origem está na sua própria idade e debilidade, assim como muitas vezes, nos sofrimentos por que passaram durante sua longa vida.

Ao ver uma pessoa fumando, lembro-me do que disse Coolidge: “O cigarro é um tubozinho de papel contendo uma herva de odor desagradável que tem de um lado o fogo e do outro... um tolo.

Curiosidades

É ÚTIL SABER QUE... um saquinho de folhas de hortelã colocado em baixo do colchão, mantém afastadas as pulgas.

...com água oxigenada se podem tirar as manchas de lápis-cópia.

...as maçanetas das janelas e das portas se oxidarão e mancharão se duas ou três vezes por semana não forem energeticamente esfregadas com papel de jornal.

O PONTÍFICE DA POESIA POLONÊSA

ESBOÇO BIOGRÁFICO E APRECIÇÃO DAS OBRAS DE ADÃO MICKIEWICZ

Nêste ano transcorre o 1.º CENTENÁRIO DE ADÃO MICKIEWICZ, o maior poeta polonês e queixá eslavo. E para commemorarmos esta data tão comum incógnita, lançamos mão de uma obra encabeçada com o título acima, escrita pelo brilhante publicista Pe. Antônio Wasik, recentemente falecido, membro do Instituto Histórico e Geográfico de Goiás.

No perfumado e bucólico ambiente da aldeia de Zaósie perto de Novogrudek, aos dias 24 de dezembro de 1798, nasceu o maior poeta polono.

E' preciso frizar que o cenário do seu nascimento foi a pitoresca e heróica Lituânia, o último povo pagão da Europa, arrancado suavemente das trevas do paganismo, em que jazia e trazido aos fulgores da civilização latina, pela imolação da rainha polona Jadwiga, que deu sua mão ao Grão-Duque lituano Jagueo, inaugurando assim o período de ouro da história polona e fazendo irmanar os dois povos limitrofes pelos laços da mais bela, da mais íntima união, que perdurou séculos em proveito de ambas as nações.

Nêste ambiente rural, o pe-

queno Adas, passou a sua infância “bucólica e angélica” como a evoca em suas obras, para depois encetar os estudos na cidade vizinha.

Em Novogrudek, ainda como estudante, de 14 anos, em 1812, viu passar as tropas de Napoleão Bonaparte, contemplou as legiões polonêsas, captou jubilo as notas do hino de Dambrowski, que mais tarde, devia tornar-se o hino nacional polonês.

Sobre este fundo histórico a que presenciou aos 14 anos, ele, desenvolve mais tarde a sua obra monumental, a incomparável epopéia “Senhor Tadeu”. Tendo concluído as humanidades, demanda Wilno e matricula-se na Universidade fundada pelo rei Estêvão Batory.

O citado viveiro de cultu-



ADÃO MICKIEWICZ

ra, orgulhava-se então do seu Corpo Docente, entre o qual avultavam os irmãos Sniadecki e o grande Lelewel.
O Príncipe Adam Czartoryski era o protetor das escolas da região de Wilno. Cuidou como da pupila dos olhos da Universidade do “Rei Batory” a qual, pelo abalitado corpo docente e rara aplicação do discente tornou-se

uma das melhores da Europa. Aqui floresceu a associação acadêmica dos “Radiantes” a qual desejava que a luz da cultura e ciência se irradiasse por toda a nação, embora subjugada.

Mickiewicz especializa-se aqui nos domínios da filologia clássica e na literatura polonês.

(CONTINUA)